

Zdzisława Sońnicka, Wszystko przeminie, wszystko

Dotąd żyłam od tak

Z dnia na dzień, byle jak

Nie sięgały daleko plany me

No, a dziś wreszcie mam

Jeden cel, jasny plan

Dzisiaj wiem dokąd idę, czego chcę

Cieszy mnie piękny świat

Jego sens, jego ład

Każda, każda najbłahsza nawet rzecz

Lecz się kładzie co dzień

Na mąj los lęku cień

Że choć wprowadzie jest tak cudownie

Lecz...

Wszystko przeminie, wszystko przepadnie

Gdy kochać przestaniesz mnie pewnego dnia

Tylko gdzieś w sercu na dnie

Będzie iskią siętlić nadzieja ma

Znowu żyć będę tak

Byle gdzie, byle jak

Bez pomysłu, bez celu

Z dnia na dzień

Runie mąj wielki plan

Droga, po ktąrej szłam

Nagle śmieszna i głupia wyda się

Marzeń mi będzie wstyd

I co dzień skoro świt

Dobrym ludziom ukarzę smutną twarz

Będę ten piękny świat

Jego sens, jego ład

Przeklinała tak długo, długo

Aż...

Wszystko przeminie, wszystko przepadnie

Ktoś znowu pokocha mnie pewnego dnia

Ale gdzieś w sercu na dnie

Niezmiennie będzie siętlić rozterka ma